

Każdy z nas używa słowa „emocja”. Istnieje bowiem powszechne, subiektywne przekonanie, że używając tego słowa wiemy dokładnie, co mamy na myśli. Czy aby na pewno? Zastanówmy się przez chwilę. Czym ona jest? Wśród naukowców istnieje podobne przekonanie, że każdy wie, czym jest emocja dopóki nie poprosi o jej zdefiniowanie. Oczywiście łatwo jesteśmy w stanie wskazać przykładowe emocje jak radość, smutek czy strach, ale czy to wszystko? Próby ujęcia „emocji” w konkretne ramy znaczeniowe bywały podejmowane już przez starożytnych filozofów. Niestety, do dnia dzisiejszego kwestia definicji emocji nie została jednoznacznie rozstrzygnięta. A przecież precyzja pojęć to absolutna podstawa w badaniach naukowych. Dlatego też pierwszym celem planowanych badań własnych będzie zebranie i przeanalizowanie możliwie największego zbioru opublikowanych do tej pory naukowych definicji emocji, aby dokonać ich zestawienia. Spodziewanym efektem tej części jest odnalezienie takich cech kryterialnych emocji, które pojawiają się w największej ilości definicji i przyjęcie ich za kryterium uznania desygnatu pojęcia za emocję.

Brak zgodności nie dotyczy jedynie definicji emocji. Podobna trudność dotyczy ich kategoryzacji. Zakładam, że większość z nas słyszała o zbiorze „emocji podstawowych”. Być może nawet część Czytelników jest w stanie wymienić kilka emocji wchodzących w jego skład. Najczęściej jednak wymienia się emocje podstawowe według jednego lub – co najwyżej – kilku badaczy, ze szczególnym naciskiem na międzykulturowe badania rozpoznawania ekspresji emocjonalnej twarzy wykonane przez Paula Ekmana i współpracowników. Jednakże, patrząc na emocje podstawowe pod szerszym kątem, widoczny jest również powszechny brak zgodności. W zależności od publikacji, zbiór ten liczy zazwyczaj od pięciu do piętnastu emocji. A im bardziej szczegółowo naukowcy starają się podejść do tematu, tym więcej potencjalnych i realnych rozbieżności w klasyfikacji. Problem braku zgodności w kategoryzacji nie jest jednak dla psychologii jako nauki czymś zupełnie nowym. Z podobną trudnością borykała się na przykład psychologia osobowości, która jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku nie posiadała jednomyślnej klasyfikacji cech. Problem ten został jednak rozwiązany za sprawą badań psycholeksykalnych. Czym one są? To badania bazujące na założeniu, iż wszystkie ważne różnice indywidualne są zapisane w języku, jakim się posługujemy. Emocja również może być rozpatrywana jako taka różnica. Dlaczego? Weźmy za przykład sytuację skoku ze spadochronem. Istnieją ludzie, którzy zbierają oszczędności by przeżyć taki skok i emocje z nim związane. Istnieją też osoby, które nie zrobiłyby tego za żadne pieniądze. Mamy więc jedną sytuację ale dwie osoby i dwie, zupełnie różne, reakcje emocjonalne. Przenosząc założenie leksykalne na grunt psychologii emocji możemy założyć, iż analiza języka, jakiego ktoś używa do opisu swoich lub cudzych emocji, może przynieść odpowiedź na pytanie o kategoryzację emocji.

W jaki sposób badacz jest w stanie pokategoryzować emocję na podstawie języka? Po pierwsze, znając dokładny zakres definicji emocji. Dlatego też niezbędnym punktem wyjścia jest element badań, który został opisany w pierwszym akapicie. Następnie na podstawie tych kryteriów, grupa psychologów-ekspertów wybiera ze słownika danego języka wszystkie słowa, które według nich owe kryteria spełniają. Jednak nawet ekspertom nie wierzy się „na słowo”. Ich praca poddana jest później analizie zgodności, czyli analizie, która pozwala stwierdzić, w jakim stopniu patrzyli na zbiór w ten sam sposób. Tak wygenerowana lista jest zazwyczaj stosunkowo długa (na przykład w badaniach wstępnych języka polskiego było to ponad 1200 słów), więc wymaga ostrożnej redukcji. Na ostatecznej liście znajdują się słowa po redukcji morfemicznej, czyli – na przykład – zamiast umieszczania na liście słów *radość* i *radośnie* będzie tam tylko jedno z nich. Usuwane są z niej również słowa nieznanе większości osób badanych. Tak przygotowana lista daje podstawy do przeprowadzenia ilościowych badań nad kategoryzacją. Każda z osób badanych będzie proszona, aby obok każdej nazwy emocji napisać, jak często ją czuje w swoim życiu. Dopiero na podstawie tych odpowiedzi zostanie dokonana klasyfikacja emocji, za pomocą analizy współwystępowania ze sobą określonych słów z listy. Należy zwrócić uwagę, że badania leksykalne nie mierzą potocznego spostrzegania emocji, ponieważ ciężar definicji oraz klasyfikacji leży po stronie badacza. Osoby badane jedynie wskazują częstotliwość odczuwania konkretnej emocji. Nie muszą znać jej naukowej definicji ani myśleć, do jakiej kategorii ją przypisać. To rola osoby prowadzącej badanie. Efektem tak przeprowadzonych badań będzie nowa, alternatywna do dotychczas opisanych, klasyfikacja emocji. Być może – podobnie jak miało to miejsce w psychologii osobowości – przyczyni się ona do osiągnięcia względnego klasyfikacyjnego konsensusu.

Badania psycholeksykalne mogą zostać wykorzystane również w rozwoju międzykulturowych badań nad klasyfikacją emocji. Wszystko za sprawą precyzyjnie opisanej, stosunkowo łatwej w replikacji, metodologii bazującej na języku, a więc łatwo replikowalnych badań w ramach tej samej kultury z uwagi na ten sam punkt wyjścia/podstawę. Przeprowadzenie takich samych badań w wielu językach/kulturach stworzy możliwość bezpośrednich porównań otrzymanych wyników. By jednak miało to miejsce, należy zrobić pierwszy, opisany w tym projekcie, krok.